

Rok 3

Cena numeru

15

groszy

Miesięcznie 3,00 zł.

POLONIA

№ 2

Poniedziałek

3

Stycznia 1927

Genowafy

KATOWICE, ulica Sobieskiego nr. 11

Telefon: Katowice 959, 960, 961, 962. <-> Adres telegraficzny: Receptol Katowice

Oddział miejski: ul. Warszawska 4, Tel. 860, 861

Kraków, Karmelicka 9, Tel. 2383

Bielsko, ulica Staszica 2, Tel. 709/IV

C.D.

Sosnowiec, ul. 3-go Maja 5a, Tel. 5-12

Rybnik, ul. Zamkowa 8, Tel. 27

Konto P. K. O. KATOWICE 302510 — P. K. O. KRAKÓW 405378 — P. K. O. WARSZAWA 181153

Naczelnym redaktorem W. Zabawski.

Nakładem i drukiem Spółki Wydawniczej „Polonia” Sp z ogr. odp.

Nowy Rok na Zamku Warszawskim.

Warszawa, 2. 1. (PAT.) O godz. 10 min. 30 rano członkowie rządu z Prezesem Rady Ministrów na czele przybyli na Zamek królewski, gdzie spotkali P. Prezydenta Rzeczypospolitej u wejścia do kaplicy zamkowej.

Po Mszy św. odprawionej przez ks. prałata Bojanka P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjmował w sali marmurowej życzenia od Marszałka Senatu P. Trampczyńskiego i Wicemarszałka Sejmu P. Dąbżyńskiego. Następnie P. Prezydent Rzeczypospolitej przeszedł do Sali Rycerskiej, gdzie był zgromadzony Korpus Dyplomatyczny.

J. E. p. Laroche, Ambasador Francji, jako zastępca dziekana Korpusu Dyplomatycznego, powitał P. Prezydenta następującym przemówieniem:

„Panie Prezydencie Rzeczypospolitej. Z powodu niedyspozycji Jego Eminencji Kardynała Lauri, która mamy nadzieję jest chwilowa, mnie to przypała w udziale zaszczyt złożenia Waszej Ekscelencji, w imieniu Ciała Dyplomatycznego, życzeń Monarchów i Naczelników Państw tu reprezentowanych.

Szczęśliwy tu obyczaj, który pozwala nam w ten sposób u progu Nowego Roku,

KONFISKATA NOWOROCZNEGO NUMERU „RZECZYPOSPOLITEJ”.

Warszawa, 2. 1. (wł. k.) Noworoczny numer „Rzeczypospolitej” został skonfiskowany przez Komisarjat Rządu za artykuł treści humorystycznej, przedstawiającej noworoczną szopkę polityczną.

Z okazji ostatniej konfiskaty jaka dotknęła Rzeczypospolitą jeden ze starych dziennikarzy warszawskich opowiadał w związku z praktykowanymi w ostatnim czasie represjami wobec prasy, że nawet w czasie największych represji prasowych za caratu podczas rozruchów w roku 1905, tygodnik humorystyczny „Mucha” ukazywał się stale z szeregiem dowcipów natury politycznej, nie raz bardzo śmiałych, zawierających satyrę na rząd. Władze rosyjskie wobec satyry politycznej nie stosowały żadnych represji, lecz odróżniając artykuły polityczne, atakujące rząd od satyry politycznej tolerowały śmiało dowcipy „Muchy”, która podobno ówczesny generalgubernator czy tywał codzień, śmiejąc się z udanych jej dowcipów.

J. E. KS. KARDYNAŁ LAURI INSYGNIA OTRZYMA PÓŹNIEJ.

Warszawa, 2. 1. (wł. k.) Wręczenie insygnii kardynalskich J. E. kardynałowi Lauriemu przez p. Prez. Rzplitej zostało odłożone do dnia 8 bm, z powodu choroby J. E. Wręczenie insygnii ma nastąpić bardzo uroczysto przy asyście rządu i ciała dyplomatycznego in corpore. Wysłannik papieski hr. Petrusci w tym celu przedłuży swój pobyt w Warszawie.

OGŁOSZENIE LISTY MAJATKÓW ziemskich podlegających reformie rolnej.

Warszawa, 2. 1. (wł. k.) Jutro ukaże się lista majątków ziemskich, podlegających ustawie o reformie rolnej w roku 1927. W związku z trudnościami, jakie spowoduje określenie a priori przyszłych majątków znajdujących się na liście wywłaszczeniowej sfery ziemiańskie mają zaapelować w tej sprawie do odnośnych czynników, celem spowodowania zmiany względnie nowelizacji technicznej strony przepisów.

OBAWY RZĄDU

Warszawa, 2. 1. (wł. k.) Krąży pogłoski, że opóźnienie wniesienia dekretu Prasoego do Sejmu spowodowane jest obawą Rządu, by dekret ów nie wpłynął na tok dyskusji budżetowej i głosowania nad budżetem.

zebrać się razem w tym historycznym Zamku, tyle wspomnień w pamięci wywołującym, aby wyrazić Głowie Państwa Polskiego życzenia zarówno dla Jego osoby, jak dla szlachetnego i pełnego chwały Narodu Polskiego.

Nasz czcigodny Dziekan, gdyby tu był obecny, wyłożyłby lepiej odemnie dzisiaj nieśmiertelne słowa: „Pokój ludziami dobrej woli”. Czyż jednak wszyscy ludzie nie noszą słów tych, wyrytych w swym sercu? Wiedzą oni zbyt dobrze, że pokój jest dla wszystkich narodów dobrem bezcennym i że praca, źródło jedynego pomysłowości i postępu nie może być bez niego istotnie płodna.

Narody, których przedstawiciele widzi Pan, Panie Prezydencie przed sobą, wiedzą, że naród polski jest najbardziej przeświadczony o tej prawdzie i w patriotyzmie swym tak gorącym lecz tak świadomym, żywi głębokie przywiązanie do pokoju, czując, że ustalenie tegoż jest niezbędne dla umożliwienia swobodnego rozwoju jego podziwu godnej pracy i ustalenia w ten sposób, na nienaruszonych podstawach, dobrobytu narodu.

Oby usłowania te wydały rychło owoce! Oby rok, który się rozpoczyna, stanowił etap rozstrzygający na drodze, wiedzącej do odbudowy harmonii wszystkich narodów i oby był dla Wielkiej i Szlachetnej Polski, zarówno jak dla całej ludzkości, początkiem trwałej ery pracy i dobrobytu w pokoju i bezpieczeństwie.”

Pan Prezydent Rzeczypospolitej odpowie-

dział na to przemówienie, następująco:

„Panie Ambasadorze, pragnę wyrazić Waszej Ekscelencji gorące podziękowanie za życzenia, które zechciał Pan złożyć dla Polski zarówno jak i dla mojej osoby, w imieniu Monarchów i Naczelników Państw, których Przedstawiciele tutaj się zebrałi.

Tradycja każe, abyśmy na początku każdego roku w życiu publicznym, tak jak i prywatnym, zasięgnęli rady przeszłości, by starać się przewidzieć i przygotować przyszłość. Chcąc aby usłowania te przyniosły owoce, należy nam szukać natchnienia w boskiej zasadzie „dobrej woli” tak słusznie przytoczonej przez Waszą Ekscelencję, a która głęboko odpowiada stanowi duszy całego narodu polskiego.

Polska zdaje sobie w całej pełni sprawę z dobrodziejstw pokoju i pragnie przyczynić się do ustalenia tegoż tem skuteczniej — jak tuszę — że została powołana do zasiadania w Radzie Wysockiego Zgromadzenia Genewskiego, które zrodziło się z dążenia wszechświatowego do urzeczywistnienia zasad prawa i sprawiedliwości. Przekonany jestem, iż wszystkie narody, pragnące cel ten osiągnąć zechcą szczerze współdziałać w pacyfikacji umysłów i serc, które bywają tak często nężeźnymi czynnikami w polityce i bez których ustalone podstawy pokoju nie mogą być ani mocne ani trwałe.

Oby rok, który się rozpoczyna przyniósł nam wszystkim tę pomysłowość i do-

brobyt, których pragniemy dla naszych narodów, a których szukać możemy jedynie w poszanowaniu nienaruszalnym traktatów i w tym duchu doskonałej zgody, dla którego przyzywamy wszyscy błogostawieństwa Niebios.

Tą nadzieją ożywiony, składam najszczerze życzenia Monarchom i Naczelnikom państw, które tu są reprezentowane przez Waszą Ekscelencję i jego kolegów z ciała dyplomatycznego.”

Po skończonych przemówieniach Pan Prezydent Rzeczypospolitej przywitał się ze wszystkimi dyplomatami i po skończonym ceremonie opuścił Salę Rycerską, udając się w otoczeniu Rządu do dalszych sal zamkowych, gdzie były zgromadzone delegacje duchowieństwa rzymsko-katolickiego, prawosławnego, ewangelicko-reformowanego, ewangelicko-augsburskiego i wyznania mojżeszowego, a następnie przedstawiciele Sejmu i Senatu, Senaty wyższych uczelni, Viceministrowie, generałicja, wyżsi urzędnicy państwowi, przedstawiciele Rady Miejskiej, Magistratu, licznych instytucji rządowych i społecznych oraz osoby prywatne, pragnące złożyć noworoczne życzenia Głowie Państwa.

HUCZNA NOC SYLWESTROWA W WARSZAWIE. — STREJK KUCHARZY.

Warszawa, 2. 1. (wł. k.) Noc sylwestrowa w Warszawie była nadzwyczaj gwarma i szumna. Tak hucznej Sylwestra nie pamiętają w Warszawie od lat kilku. Zapala bawiających się w noc sylwestrową gości nie ochłodził nawet strejk kucharzy, który wybuchł o godz. 8 wieczór przeważnie w luksusowych restauracjach z powodu nieuwzględnienia przez właścicieli postulatów kucharzy.

NIE WIEDZIE SIĘ SZPIEGOM.

Londyn, 2. 1. (PAT.) Pisma tutejsze donoszą z Essen, że zaarrestowano tam pod zarzutem szpiegostwa Niemca Luana, kierownika fabryki Kreppa. Aresztowanie nastąpiło w chwili, gdy Luan wsiadał do pociągu, jadącego do Paryża.

BEDA SOBIE ROZMAWIAC Z CAŁYM ŚWIATEM.

Londyn, 2. 1. (PAT.) Generalna dyrekcja poczty przewiduje, że za kilka miesięcy mieszkańcy Londynu będą mogli korzystać z połączeń radio-telefonicznych z poszczególnymi abonentami w Australji, południowej Airyce i Kanadzie. Celem przyspieszenia otwarcia tej komunikacji generalna dyrekcja współpracuje z Towarzystwem Marconiego, które otrzymało koncesję na eksploatację radio-stacji telefonicznych kierunkowych, przeznaczonych do bezpośrednich komunikacji z pomienionymi domjami.

Watykan uznaje politykę Francji

Paryż, 2. 1. (PAT.) W tutejszych kolach politycznych uważają, że przemówienie, wygłoszone przez Nuncjusza papieskiego w Pałacu Elizejskim z okazji Nowego-Roku odróżnia się swoją pełną wagą treścią od zwykłych przemówień noworocznych i może znaleźć głęboki oddźwięk w świecie katolickim. „Petit Parisien” zaznacza, że nuncjusz wyraził nie tylko uczucia osobiste oraz korpusu dyplomatycznego,

lecz także dał wyraz stanowisku Papieża, jawnie aprobując politykę Brianda. „Petit Parisien” pisze: Nuncjusz wyraził w sposób nader szczęśliwy oddźwięk, jaki znajdując w całym świecie polityka zagraniczna Francji, prowadzona przez Brianda. „Figaro” wyraża zadowolenie z tego przemówienia, w którym w imieniu narodów obecnych oddano sprawiedliwości rządowi francuskiemu.

Włochy potężnym państwem korporacyjnym.

Spółeczeństwo włoskie zorganizowane na nowych podstawach.

Rzym, 2. 1. (PAT.) Z okazji Nowego Roku dyrektorjat partji faszystowskiej udał się do Mussoliniego w celu złożenia mu życzeń. Po przemówieniu Turatii wręczono Mussolinemu księgę z napisami członków partji na rok 1927. Mussolini podziękował zebrany oraz powiedział m. i.:

„Nowy rok będzie szczególnie interesujący. W roku ubiegłym tworzyło się państwo korporacyjne w ciągu zaś 1927 roku państwo to już zacznie

funkcjonować. Rozwijać się będzie w ten sposób ta gigantyczna próba zorganizowania włoskiego społeczeństwa na podstawach zupełnie innych od tych jakie istnieją gdzieindziej. Jestem przekonany, że próba ta wypadnie szczęśliwie. Powiedzcie swoim towarzyszom partyjnym w całych Włoszech, że tak jak zawsze wymagać od nich będą braterskiej solidarności, oraz surowej i świadomej celu dyscypliny.”

Amnestja dla pięćdziesięciu tysięcy więźniów. Ale nie u nas, tylko w Japonji.

Londyn, 2. 1. (wł. eu) Z Tokio donoszą, że oficjalna żałoba z powodu śmierci Mikada już się skończyła. W najbliższych dniach ma być opublikowana amnestja, na skutek której odzyska wolność około 50 tysięcy więźniów. Wobec tego, że mauzoleum, gdzie mają być pochowane

zwłoki zmarłego Mikada, będzie ukończone dopiero 15 lutego, uroczyste pochowanie zwłok odbędzie się dopiero po 15 lutego. Ambasador francuski odwołany z Tokio odłożył swój wyjazd aż do czasu pogrzebu Mikada.

Szan. Abonentom

naszego pisma zwracamy uprzejmie uwagę, że prenumerata „Polonii” nie ulegnie żadnej zmianie i wynosić będzie jak dotychczas

3 zł

miesięcznie

(z doręczeniem przez pocztę 3 zł 41 gr.)

Gminy Śląskie a Śląski Fundusz Gospodarczy.

Z dniem 1-go stycznia 1927 r. obowiązującą rozpoczęła w Województwie Śląskim ustawa o Śląskim Funduszu Gospodarczym. Ustawa ta nakłada świadczenia na właścicieli domów. Z wpływów na Śląski Fundusz Gospodarczy udzielać się ma kredytów na budowę domów itd. Przeznaczone na świadczenia na Śl. Fund. Gosp. opłaty są niższe więcej, jak podatkiem od lokali. Za wyjątkiem naszego Województwa na całym obszarze Rzeczypospolitej obowiązują ustawy o podatku od lokali z 2-go sierpnia 1926 (Dz. U. R. P. nr. 94, poz. 580). Ustawa ta przepiada, że stopa podatku od lokali wynosi ogółem 8 procent podstawy wymiaru, z których 4 procent przypada na rzecz odnośnych miast, 2 proc. na rzecz państwowego funduszu rozbudowy miast i 2 procent na rzecz funduszu kwaterek wojskowego. Podstawę wymiaru podatku stanowią roczne przedwojenne komerne, płacone w czerwcu 1914 r. wzgl. wartość czynszowa z czerwca 1914 r. Ustawa ta znosi przepisy o podatku od lokali, ustanowione ustawy z dnia 11-go sierpnia 1923 r. (Dz. U. R. P. nr. 94 poz. 747) oraz postanowienia pewnej ustawy o rozbudowie miast (Dz. U. R. P. nr. 51, poz. 346).

Podczas kiedy więc na całym obszarze Rzeczypospolitej od 3 przeszło lat miasta polskie miały dochody z podatku od lokali, u nas w Województwie Śląskim dopiero z dniem 1-go stycznia 1927 r. podatek od lokali po przez Śl. F. G. będzie pobierany. Zachodzi jednak u nas ta różnica, że podczas kiedy na reszcie obszaru Rzpłitej miasta polskie mają rzeczywiste wpływy z podatku od lokali, to u nas analogiczne wpływy zabiera miastom naszym Śl. F. G.

Sytuacja gmin naszych przedstawia się jeszcze gorzej, jeżeli porównamy ją z sytuacją sąsiednich gmin niemieckich. Tam bowiem obowiązuje od 14-go lutego 1924 r. względnie z 26-go marca 1926 r. ustawa o podatku mieszkaniowym (Hauszinssteuer). Według tejże ustawy opłaca się na Śląsku niemieckim na rzecz rozbudowy miast 36 proc. czynszu przedwojennego. Dzięki temu gminy niemieckie posiadają olbrzymie fundusze na rozbudowę, wskutek czego są w możności czynienia inwestycji, jakich jesteśmy świadkami.

Mimo faktu, iż świadczenia na rzecz Śl. F. G. przynależą powiaty jako podatek od lokali naszym związkom komunalnym, gminy nasze reprezentowane przez Związek Gmin Wojew. Śląskiego, pogodziły się z przeznaczeniem wpływów na rzecz Śl. F. G. Uczyniły to w nadziei, że administracja Śl. F. G. przekazana zostanie instytucji komunalnej.

Instytucją tą jest Śląski Bank Komunalny, organ wykonawczy Śląskiego Komunalnego Związku Kredytowego. Związek ten założony został w sierpniu br. przez kilka gmin a czeka od września na

swoje uznanie przez Śląską Radę Wojewódzka.

Gminy nasze, pozbawione przez ustawę o Śląskim F. G. wpływów przynależnych z tytułu podatku od lokali, mają największy interes w tem, aby administracja Śl. F. G. dostała się w ich ręce. Jeżeli bowiem już same nie będą mogły korzystać ze Śl. F. G., to przynajmniej chciałyby posiadać wpływ na to, by Śl. F. G. całkowicie i jaknajracjonalniej zużyty został na Śląsku. Wskutek ustawy o Śl. F. G. pozbawione przynależnych im skądinąd wpływów, nie mają gminy nasze możności przyczynienia się do swojej rozbudowy, jak gminy niemieckie. Tymczasem niedza mieszkaniowa zmusza gminy nasze do wyteżenia wszelkich wysiłków i do poczynienia wszystkiego, aby zapobiedz rozpanoszeniu się jeszcze większej nędzy mieszkaniowej. Jedyne więc wpływ na administrowanie Śl. F. G. i na racjonalne użycie tego może być ekwiwalentem dla gmin naszych za odjęte im wpływy.

Z administracją Śl. F. G. łączy się dla gmin jeszcze sprawa rozbudowy własnej instytucji bankowej. Względem czysto ideowo skłaniają gminy nasze do podważenia pretensji do zawiadywania Śl. F. G. Rozchodzi się bowiem o naturalne zawiadywanie Śl. F. G. i o maximum korzyści z ustawy dla mieszkańców naszego Województwa.

Stworzony w sierpniu br. a zatwierdzony jako administrator Śl. F. G. organ bankowy naszych gmin, czyli Śl. Bank Komu-

nalny jest pomyślany jako instytucja organizowania od dołu.

Śl. Bank Komunalny ma budować się na wzór byłych banków ludowych, t. zn. bez drogiego aparatu dyrekcyjnego i ma organizować i rozszerzać się w miarę przybywających agend. Zarząd i władze nadzorcze banku mają tak długo spełniać czynności swe bezinteresownie, jak długo nie nagromadzą się odpowiednie fundusze. Administracja więc Śl. Banku Kom. ponosić będzie li tylko koszty na personel, dobiejany w miarę rozrostu Banku. Obawy więc jakoby przekazanie administracji Śl. F. G. Śl. Bankowi Kom. spowodowały nadmierne wydatki, są płonne i bezpodstawne.

Śl. Bank Komun. partycypuje z hieciem cząstki o gwarancje majątku komunalnego najbogatszych naszych gmin, zawiadując Śl. F. G. dla tegoż funduszu jako też dla sprawy długoterminowego kredytu odda usługi, o lokalach marzyć nie można na wypadek zlecenia administracji innej instytucji bankowej. Śl. Bank Komun. bowiem stałby się odrazu zbiornikiem wszystkich wpływów podatkowych ze wszystkich naszych miast i gmin a prawdziwie i powiatów. Znacząca ta, że Śl. Bank Kom. miałby kapitał obrotowy w górze rzeczone około 30 kilku milionów zł. Obok kapitałów długoterminowych ze Śl. F. G., dostarczyć mógłby więc Śl. Bank Komun. na rzecz ruchu budowlanego poważną kapitalną krótkoobrotową, szczególnie, jeżeli uwzględni się możliwość rozbudowy obrotu ekonomicznego w stosunku do miast, powiatów i klienteli prywatnej.

Jedyne Śl. Bank Komun. może w stosunkach naszych być z hieciem czasu krzewicielem myśli oszczędnościowej i jedynie Śl. Bank Komun. przystosowany jest do emitowania obligacji i innych papierów wartościowych.

Prosimy

wszystkich naszych Szanownych Abonentów, pobierających „POLONIA” bądź bezpośrednio z administracji, bądź przez

agentury

o bieżące wpłacenie najpóźniej do 5 stycznia 1927 r. **zaległości numeratu za rok 1926.**

Wszystkim, którzy zalegają za rok 1926 do tego terminu nie uregulują — zmuszeni będziemy przerwać dalszą dostawę pisma. —

Pismo nasze byłoby ewentualnie tylko i wyłącznie na wpływach z abonamentu i ogłoszeń. Znaczne zadłużenie naszych abonentów utrudnia nam pracę i dalszy rozwój pisma, które przecież na głównym celu ma

dobro państwa i swych czytelników

Stojąc w najbliższym kontakcie z Kasami Komunalnymi i z Kasami Oszczędności, Śl. Bank Komunalny bez zachodu i bez poważnych kosztów odrazu rozporządzałby całą siecią agentur, które z natury rzeczy stałyby się wspomnianymi kasami. Śl. K.

Od Red. — Nie godząc się we wszystkim z wywodami powyższymi autora, artykuł jego podajemy w charakterze artykułu dyskusyjnego

Samobójstwo znanego lekarza budapeszteńskiego.

W ciągu krótkiego czasu popełnił już ezwarty lekarz samobójstwo w Budapeszcie. Samobójcą jest dr Karol Gludowacz, dyrektor jednego z najwytworniejszych sanatoriów budapeszteńskich. Był on morfista, kiedy zaś zauważył, że namiętność ta oświadczyła nim w zupełności, położył jej kres kulą rewolwerową w mieszkaniu swym w sanatorium. Czyn ten wywołał prawdziwe przerażenie w kołach lekarskich Węgier.

Układ włosko-niemiecki.



Mussolini (na lewo) i ambasador Nie meo von Neurath (na prawo), którzy podpisali układ niemiecko-włoski.

MICHEL ZEVACO.

Błądny Rycerzyk.

(LE CAPITAN "2).

60)

W tej samej chwili jakiś zamaskowany jeździec w towarzystwie dwóch innych wjechał na polankę, zeskoczył z konia, podbiegł do Cinq-Marsa, schwycił go w objęcia i szepnął mu kilka słów na ucho.

— Miłościwy panie! — błagał go o coś Cinq-Mars.

— Ja tak chcę! Jeżeli mnie zabije, ty wystąpisz, mój synu i pomścisz księcia d'Angouleme.

— Dobrze, miłościwy panie! Powiadam, że każę ci się, ażebyś ustąpił mu swoje miejsce, przesyłać.

— Doskonałe, doskonale! — grzmiał Capestang. — Proszę się zbliżyć. Proszę się zbliżyć! Trzech i trzech — to szczęście! Trzech dla Capestanga byłoby cokolwiek za mało. Szczęściu to przynajmniej równe siły.

— Będę się bił sam z panem! — rzekł jeździec zamaskowany, zbliżając się. — Czy pan jest naprawdę kawalerem de Capestang?

— Ademar de Tremazenc, kawaler de Capestang, tak panie. A pan?

— Mego imienia nie wolno wykrzykiwać tak głośno! — rzekł książę. — To pan zostawił niedawno pewien bilecik w pewnym domu w Moudon?

— Do stu tysięcy! — szepnął kawaler. — Właściciel zaczarowanego zamku... Tak, panie! Leez muszę panu wyjaśnić...

— Panie! — przerwał groźnie d'Angouleme. — Popełnił pan występki nabydny, godny banity.

Reszta słów uwleciała mu w gardło.

— Wymawia mi pistole, które pożycelem sobie od niego! — myślał Capestang. — Zbyt ostre to słowa, panie i muszę je panu weisnąć z powrotem do gardła!

— Nedzniku! — krzyknął książę, rzucając się na kawalera. — Zabije cię, ale wplew musisz mi powiedzieć, gdzie ukrył to, coś mi ukradł?

— Na Boga! — zawołał Capestang, blednac na twarzy. — To pan postradasz życie!

I ze swej strony też natarał na księcia. Nagle błysnęła mu w głowie myśl, niby błyskawica, rozświetlająca ciemność:

— Nie mogę zabić tego człowieka, dopóki nie zwrócę mu tego, co mi winien!

Walka trwała około dwóch minut w milczeniu, lecz świadkowie jej widzieli, że kawaler jedynie zaslania się od cięż, poprzestając na obronie.

— Biada mi! — rozmyślał zrozpaczony, odpierając cięż. — Dlaczegoż nie mam stu pistolów, tysiąca pistolów, aby rzucić mu w jego zamaskowane oblicze, i następnie zabić go. Cierpliwości! Przyjdzie czas i na to!

W pewnej chwili, właśnie kiedy książę d'Angouleme, zadal straszne pełnięcie, które Capestang odbił z łatwością, na polance ukazało się kilku jeźdźców na koniach, pokrytych pianą. Jeźdźcy patrzyli na Capestanga ze zdumieniem, połączonym z trwogą zabobonna, zeskoczyli z koni i zaczęli się zbliżać.

— Concini! — szepnęli książę Gwizjusz i książę Kondousz i pochwytywszy pod ręce księcia d'Angouleme, cofnęli się o parę kroków.

Capestang oparł się plecami o drzewo i rozśmiał się dźwięcznie.

— Ho, ho! — zawołał Signor Arlekino, zwany

inaczej Concino Concini! A z nim sławny Rinaldo, paryżanin z oberży neapolitańskiej, wraz z ogarami z krwiożerczej sfery pana marszałka! Dzień dobry panowie!

Wahanie i niedowierzanie Conciniego i jego zdumionej bandy minęło.

— To on! Niemożliwe, to on! — wołał Concini.

— Żyje?

— Co? Pan przecież też żyje jeszcze! — rzekł Capestang.

— Żyje? — krzyzał Rinaldo. — Och b r i e e e n e. och b i r b a n t e!

— Trup, trup! Na niego! Wszyscy! — wrzoczyli Chalabre, Louvignae, Montreval i pozostali śledzące marszałka.

Zapadła straszna cisza, trwająca kilka sekund, poprzedzająca uderzenie piorunu. Kawaler de Capestang oparty o drzewo, obejmował warokiem całą scenę. Na prawo miał zamaskowanego szlachcica, trzymanego przez dwóch przyjaciół, który rwał się ku niemu; z otworów jego maski błyszczały oczy, grożąc mu śmiertelną nienawiścią. Capestang zrozumiał, że człowiek ten nie przebaczy mu nigdy, Kolo księcia d'Angouleme, którego osobistości nie domyślał się kawaler, stał Cinq-Mars, z obliczem zmienionem przez zemstę. To dwóch! — liczył Capestang. Z lewej strony stał Laffemas i Richelieu, który nie spuszczał z niego nonurego i groźnego spojrzenia. Co ten tu chciał? Kawaler, nie znał go, ale też wyczuł w nim wroga śmiertelnego. To trzech! Wreszcie przed nim stał Concini! To czterech! Pozostali, Rinaldo, Laffemas, Chalabre, i t. p. ci nie liczyli się wcale, ci stanowili przecież tylko asystę.

Angouleme, Cinq-Mars, Richelieu, Concini! Straszny kwartet nienawiści. A w tyje ich towarzysze też ze sztyletami, lub szpadami w ręku, też palający nienawiścią.

C. d. n.

Reiner Maria Rilke



W dniu 29 grudnia 1926 r. zmarł w Montreu w 51 roku życia znakomity liryk niemiecki.

Rozpaczliwe stosunki w szkolnictwie polskim na Śląsku Czeskim.

Pod tytułem „Dola Polskiej Szkoły” zamieszcza wychodząca na Śląsku czeskim „Gazeta Kresowa” artykuł wstępny, w którym opisuje stosunki panujące w publicznym szkolnictwie polskim na Śląsku, podkreślając w szczególności sprawę mianowań przez władze szkolne nauczycieli Rusinów:

„Rodzice takim postępowaniem władz są oburzeni, czy na to posyłają swoje dzieci do polskiej szkoły, aby te były królikami doświadczalnymi dla różnych panów uczących się po polsku? — Autor artykułu stwierdza, że polskich kandydatów na nauczycieli istnieje cały szereg, gdyż równoległy kurs polski przy seminarjum w Śląskiej Ostrawie co roku dostarcza odpowiednią ilość kandydatów. Nauczyciele-Polacy nie cieszą się jednakowoż względami władz szkolnych, które bez żadnego częstokroć uzasadnienia i racji przenoszą nauczycieli polskich z jednej wsi do drugiej jaknajbardziej odległej, byle tylko umożliwić nauczycielstwu polskiemu życie się z miejscową ludnością.

Prezydent republiki czechosłowackiej o problemach polityki międzynarodowej

TESKNOTA ZA POKOJEM. — NAUKI Z WOJNY ŚWIATOWEJ. — LEPSZYM ŚRODKIEM POROZUMIENIA JEST ARGUMENT NIŻ PIĘŚĆ. — ANTYMILITARYZM NIE WYKLUCZA ISTNIENIA ARMJI. — DOKTRYNY SOWIECKIE ZAGRAŻAJĄ POKOJOWI. — WSZYSTKIE STRONNICTWA WE WSZYSTKICH PAŃSTWACH PRZEŻYWAJĄ KRYZYS.

W wywiadzie, udzielonym współpracownikowi dziennika „Pravo Lidu”, prezydent Masaryk omówił cały szereg aktualnych zagadnień, dotyczących zarówno czechosłowackiej, jak i międzynarodowej polityki. Zaczął od kwestji pokoju, mówiąc:

Sądzę, że wszędzie w państwach starych i nowych istnieje pewna tęsknota za pokojem. Wyczerpanie nagromadzonych bogactw, ogólne zmęczenie powojenne, oraz doświadczenia z wojny światowej zrodziły wszędzie tę tęsknotę. Nie chce poruszać tu kwestji, czy człowiek z natury jest bojowniczy i militarysta, jak to głoszą militarysty. Wystarczy fakt, że przez setki i tysiące lat ludzie rozstrzygały swe spory orężem. A dlatego powinniśmy sobie uświadomić, że obecne przejście od tego właśnie wyczaju, od waleczności i wojowniczości do metod pokojowych i samego pokoju, musi odbywać się stopniowo, a to jedynie drogą powszechnego i celowego wychowania pokojowego. Zdaniem moim znaczenie wojny światowej polega właśnie na tem, że dzięki niej narodził się światła problem ten uświadamiają sobie wyraźniej, niż przed wojną.

Sprawa ta dotyczy w pierwszym rzędzie Europy środkowej i wszystkich nowopowstałych państw, a to dlatego, że organizacje państw tych nie są jeszcze ustalone, co powoduje, że kwestja pokoju i wojny jest jeszcze dość palącą. Sądzę, iż doświadczenia wojenne we wszystkich państwach wzmocniły pogląd, że rozsądni i pod względem politycznym należą do oświeceni ludzie, mogą we wszystkich kwestiach politycznych porozumieć się przy pomocy argumentów, a nie pięści. Wiem, że dość jest ludzi, bojących się pacyfizmu, jako idei zbudowanej na apatii i bezsile, ale pogląd ten nie jest uzasadniony, albowiem życie w stanie pokojowym również wymagać będzie zawsze energii, stanowczości i gotowości dla pokonywania trudności politycznych, zarówno w polityce wewnętrznej, jak i zagranicznej.

Istnieje pewien rodzaj pacyfizmu, że tak powiem, płacziwego, a raczej nadąsanego, ale jest to jednostronność jaką spotykać można we wszystkich ruchach reformacyjnych.

Sądzę, iż armja nasza jak ją budujemy, przewyższa pod wielu względami armje austro-węgierską i jest jednocześnie najlepszym dowodem naszej polityki pokojowej. Wzmagający się we wszystkich państwach antymilitaryzm jest z punktu widzenia historii zupełnie zrozumiały. Powstał on przeciwko byłemu militarystom. Zyczyłbym sobie, aby antymilitaryzm ten był dzisiaj bardziej praktyczny, by liczył się więcej z ludźmi i stosunkami istotnymi i by projekty jego miały swe źródło w znajomości rzeczywistego stanu rzeczy.

Z kolei współpracownik „Prava Lidu” stawia pytanie, jakie czynniki życia politycznego położyły najwięcej zasług na polu pacyfikacji Europy. Prezydent Masaryk stwierdza w odpowiedzi na powyższe pytanie, że obok Ligi Narodów istnieje bardzo wiele najrozmaitszych instytucji międzynarodowych, będących rzeczywistymi instytucjami pokojowymi. Są to oczywiście wszystko dopiero początki, ale początki dużo obiecujące.

Na pytanie, czy rząd bolszewicki w Rosji przychylił się do pacyfikacji Europy i Azji, prezydent odpowiedział, że program Rosji sowieckiej zdążył do ogólnego pokoju; jednakże nauka o konieczności dyktatury proletariatu i sposób tej dyktatury stanowczo nie działają pokojowo.

Przechodząc do zagadnień wewnętrzno-politycznych Czechosłowacji, prezydent Masaryk poruszył kwestję współpracy z Niemcami, oświadczając, co następuje: „Powtarzam, co już powiedziałem publicznie, że mianowicie wejście Niemców do rządu uważam za pierwszy i domyślny krok na drodze rozwiązania naszych problemów narodowościowych”.

Prezydent Masaryk obawia się, że przy rozwiązywaniu problemu wyznarowego, w szczególności sprawy oddzielenia państwa od Kościoła, mogłoby dojść do t. zw. walki kulturalnej. A dlatego należałoby kwestję tę załatwić na podstawie dotychczasowych doświadczeń i przy uwzględnieniu potrzeb chwili obecnej.

Zapytany o swój pogląd na t. zw. kryzys socjalizmu prezydent Masaryk oświadczył: „O kryzysie socjalizmu wyraziłem się już przed kilkoma laty. Nie chcę powtarzać, chcę tylko zaznaczyć że woj-

Falszywy książę.



Harry Donela, który w Weimarze i Erfurcie odgrywał przez dłuższy czas z powodzeniem rolę wnuka Wilhelma II, czem ośmieszył w znacznym stopniu władze państwowe, które szły mu na rękę.

Katastrofa pod choinką.

Rodzina malarza Heferichit w Casel dotknięta została strasznym nieszczęściem w związku z „bożem drzewkiem”. Podczas, gdy rodzina, złożona z żony, męża, 3-letniego chłopca i dziadków zebrała była pod płożącym drzewkiem — eksplodował nagle ze straszliwym hukiem piec. Kafle i części żelazne zdemolowały cały pokój, a co gorsza rozrwały malarzowi brzuch i wydarły mu wnętrzności oraz rozbiły chłopakowi czaszkę, kalecząc razem iżę matkę i dziadków. Powodem eksplozji była bomba lotnicza, którą malarz przechowywał jako pamiątkę wojny światowej.

na światowa i udział stronnictw socjalistycznych w niej moja analizę tylko potwierdzają. Stronnictwa socjalistyczne wszędzie przeżywają kryzys, jak zresztą wszystkie inne partie. A dlatego wszędzie są teraz na porządku dziennym narady co do rewizji programu, netylko zasadniczego, teoretycznego lecz przede wszystkim praktycznego politycznego.”

Teatr Polski w Katowicach

„Cały dzień bez kłamstwa”.

KOMEDIA W 3-CH AKTACH G. MONT GOMERY'EGO. — REŻYSEROWAŁ: FELIKS CHMURKOWSKI

Sobotnia premiera teatru katowickiego i jej sukces — to jeszcze jeden przykład tryumfalnego pochodu... Ameryki. Wszystko ma swój czas i swoją modę. Europa po okresie umiłowania wszelkich egzotyzmów, w okresie powojennym umiłowala wszelkie rzeczy amerykańskie, zwłaszcza te najbardziej ekscentryczne. Przypomnijmy sobie pierwsze ongiś nowelki i wogóle humor Twaina, do których potrzeba było aż sążnistych artykułów-komentarzy, wykładów o odrębności wychowania i życia amerykańskiego, żeby przeciętnie inteligentny europejczyk raczył zrozumieć Twaina, właściwie domyśleć się i skrzywić... gębę w uśmiechu pobłażliwym... Po wojnie poszło lepiej i prędzej. Weźmy sylwetkę Chaplina i jego nawiątkie, grubo-ekscytryczne i przesadne szkice i „witze” z niezbędną śmietaną czy mydłem do smarowania twarzy, co w Ameryce jest widocznie najweselszym „trikiem”. A jednak Chaplin zajął i Europę. A jazzband? Miałem jeszcze pewne wątpliwości do wczoraj, ale kiedy wczoraj pewna młoda i przystojna, a mająca jaknajbardziej bliskie stosunki z teatrem i operą młoda osoba (stąd dająca gwarancje muzykalności i umuzykalnienia) zaczęła mi się zachwycać nad uchem pewną melodią jazzbandu, przypominającą — bez przesady — monotonne piszczenie nienasmarowanego koła od wozu przy akompaniamencie warczenia młynka od kawy — powiedziałem sobie: Ameryko zwyciężasz!

Wstęp powyższy uważałem w niniejszym sprawozdaniu za niezbędny, żeby choć w ten sposób wytłumaczyć czy usprawiedliwić powodzenie premiery srodowej komedji „Dzień bez kłamstwa”. To też Ameryka! Gdyby przed wojną w teatrze wystawiono i — rzecz naturalna —

na przedwojenny solidny sposób wykonała tę komedję (o ileby naturalnie znalazł się dyrektor, któryby ją zakwalifikował i wystawił), klęę się na brodę proroka Mahometa, profesora Ligonja i wszystkie najbardziej znane i cenione brody na świecie, że 90 procent publiczności i krytyki powiedziałyby: błazeństwo! i na widowni podczas przedstawienia panowałaby cisza i pewne jakby zakłopotanie. Wyobraźcie sobie bowiem nowelkę, zwykłą starą nowelkę, opartą na oklepanym, wytartym aż do podszewki we wszystkich literaturach Europy, temacie: że w współczesnym społeczeństwie człowiek nie może i nawet nie wolno mu mówić prawdy! rozłóżcie tę nowelkę na dialogi — macie premierę sobotnią. A może są jakieś niezwykle czy ryzykowne sytuacje, jakieś specjalnie błyskotliwe dowcipy, czy kalambury, jakieś zabawne postacie działające, jakaś specjalna... powiedzmy... otwartość w strojach damskich, czem tak chętnie i wyłączenie operują ostatnie nowości scen Europy zachodniej? Też nie! Zwykła nowelka obyczajowo-społeczna na temat, że: Prawda... utrudnia życie, obraża, jątrzy, grozi katastrofami itp., zwykła nowelka z życia zwykłych ludzi (Amerykanów) nawet bez specjalnie jaskrawej jakiegoś pointy, jakiegoś fajerwerku przy zakończeniu. Młody Bob mówi przez 24 godzin prawdę, bo się założył ze swymi spółnikami, obraża wszystkich, nawet swą własną narzeczoną, której o mało nie traci i wygrawszy zakład, zaczyna... kłamać na nowo. Oto treść. A sytuacja? Zwykle „domowe”, co dzień i chwila przyniesień. A dowcipy? Też zwykle, codzienne, w tym rodzaju: — Czy ja ładnie śpiewam? Obrzydliwie! — Jak się panu podoba mój nowy kapelusz? Stra-

sydło na wróble! — Do kogo ja jestem podobny? Do śledzia wymoczonego! itp.

Dlaczego tedy „Dzień bez kłamstwa” podoba się? Dlaczego w Warszawie grano go w dwóch sezonach? Dlaczego po dość długim i nudzącym wstępie, poprzedzającym zawarcie zakładu, publiczność zaczyna się śmiać i nie ustaje w wybuchach śmiechu, śmieje się ciągle, stale tak, że przeszkadza aktorom na scenie i opuszcza teatr rozbawiona, jak nigdy? Ameryka z wycięż! Zwycięża prostota, szczerść, skromność założeń i środków, bezpośredniość, niewymyślność sposobu wypowiedzania się, werwa i humor codzienności. Nie jest to sztuka dla Sztuki. Jest to sztuka wyszukiwania sposobów bawienia się chwilą szarego codziennego życia, o ile się patrzy na nie pod nieco zmienionym kątem widzenia. To jest to samo, co Chaplin i jazz-band! Nie można tego krytykować, analizować, badać... Trzeba się tem bawić!

I jeszcze jedną właściwość dodatnią ma ta nowa sztuka, która się tak podobała i w Katowicach. Daje ona wielką swobodę, wielkie pole dla aktora-wykonawcy. Pozwala mu robić, co mu się podoba, grać tak i tak, jak chce, chodzić tak i tak, jak mu wygodniej, z warunkiem, żeby grał z werwą, szczerze, żeby był sobą, żeby był zwykłym żywym człowiekiem. To jest bardzo dużo i to bardzo lubią prawdziwi, utalentowani aktorzy. Ale to jest bardzo niebezpieczne dla aktorów początkujących, młodych, których scena onieśmiela i czyni nieszczerymi w wyrazie i... dla aktorów starych, lub bez talentu, którzy zrutyinizowali się i nie potrafili być... żywym człowiekiem na scenie.

Nasz zespół skorzystał z tej właściwości sztuki amerykańskiej z powodzeniem i wykorzystał ją, aby zasłużyć na gorącą i szczerą pochwałę. Widziałem tę samą sztukę w Warszawie w wykonaniu najlepszych sił jednego z dwóch najlepszych zespołów dramatycznych stolicy, t. zw. ulubieńców publiczności i muszę to z całą szczerością przyznać, że z porównania, jakie uczyniłem w sobotę, zwycięsko wychodzi teatr... katowicki. Było tu więcej szczerości, więcej naturalnej wer-

wy, jeszcze mniej sztuki i sztuczności i znacznie mniej przesady...

Zasługa to przede wszystkim dwóch artystów, których już od początku sezonu uważałem, jak się okazało słusznie, za ozdobę całego zespołu tegorocznego dramatu. Jeden z nich — to p. Kijowski, artysta o wyjątkowo pięknych warunkach scenicznych, który w każdej roli potrafi wybić się na plan najpierwszy, tak w roli bohaterskiej czy rezonerskiej, jak i w charakterystycznej, zakrawającej na groteskę w naszych warunkach, roli sobotniej businessmana amerykańskiego. Drugi — to p. Wracki, którego talent i zdolności zwróciły uwagę już w małej rolce epizodowej „Domu otwartego”, a który poprzez „Świt, dzień i noc” w ostatniej premierze „Dnia bez kłamstwa” jako prawdziwym Bob raz jeszcze złożył dowód, że posiada wszystkie warunki, jakie z młodego artysty czynią dobrego aktora, a swą szczerością, naturalnością, swobodą, werwą utrzymaną na wodzy inteligentnej samokrytyki i umiaru artystycznego, może już dziś służyć przykładem dla wielu. Jego to osoba przede wszystkim w owym porównaniu z Warszawą kazałaby mi przyznać pierwszeństwo Katowicom. Trzecim godnym „kompanem” tej utalentowanej dwójki był p. Mazanek-Czarliński, w niczem im nieustępujący i szlachetnie rywalizujący chwilami z p. Wrackim.

To są główne osoby sztuki. Pozostali wykonawcy i ich role — to tło jej. Śród nich dobrze czuł się w roli pastora-Jafmużnika i doskonale oddał ją p. Chmurkowski. Toż samo powiedzieć można o p. Kitce-Sokołowskim w roli amerykańskiego kapitalisty.

W niewielkich kobiecych rolach z powodzeniem wystąpiły p. Bohdańska jako żona bankiera i p. Ludwiżanka w roli początkującej diwy filmowej. P. Fiszermana, mimo swej manieri monotonnego mówienia, była miłą amerykańską jedynaczką na wydaniu.

Reżyserja p. Feliksa Chmurkowskiego — bez zarzutu. Dekoracje p. Zwoleniskiego — pomyslowe i w aktach II i III, bogate.

J. Sm.

KRONIKA ŚLĄSKA

Sylwestrowe nastroje.

Noc sylwestrowa jak co roku przeszła w szalonym tempie. Bawiono się ochoczo na ulicy i w lokalach.

Na ulicy większość obywateli „ululana” całowała się z „dubeltówki” na jezdni, życząc sobie „dosiego roku”. Mniejszość obywateli, będąca w większości (naturalnie tylko na ulicy Trzeciego Maja) opita niezliczonymi kieliszkami koniaku i kufkami Tychowskiego ryczała zapamiętane „prosit neujahr”.

Policja konna i piesza czuwała ożby weselą się „niwinnie” ludźmi nie powybijał szyb w oknach wystawowych, ewentualnie zębów swoim kompanom sylwestrowym.

Na szczęście żadnych krwawych zaiść nie było, jedynie na Rynku kilku pasażerów uświetało nadejście Nowego Roku gwałtowniejszymi awanturami.

Niemniej wesoło bawiono się wszędzie. A więc na maskaradzie w Teatrze Polskim gdzie przy dźwiękach dwóch orkiestr tańczono ochoczo na scenie w bufecie i gdzie tylko było miejsce w „Astorji”

i „Atlantyci” szampańsko się bawiono przy czarnej kawie i wodzie sodowej. u „Kessla” tańczono do upadłego, a prawdziwy szal ogarnął uczestników zabawy sylwestrowej w „Oazie” (Empire), gdzie na dwóch metrach kwadratowych tańczyło pięćdziesiąt par. W rozgwarze wesołości pito winem piwem, czystą (Baczewskiego) czarną kawą i czystą (wodą) zdrowie Nowego Roku, flirtowano zawzięcie, całowano (naturalnie tylko mężczyźni między sobą) i tańczono, tańczono do utraty tchu.

Pisać o ubiegłej nocy sylwestrowej nie można się powstrzymać od zwrócenia uwagi na brzydkie „nalogi sylwestrowe”, które się głęboko zakorzeniły na Śląsku. Jaknajprędzej powinniśmy się pozbyć tych niemieckich naleciałości i obchodzić wieczór sylwestrowy w więcej polski i swojski sposób, który jest bez wątpienia kulturalniejszy.

A przede wszystkim trzeba skończyć z tym bezmyślnym i piśkackim ryczeniem na ulicach „prosit neujahr”.

Z Katowic i okolicy.

Poniedziałek
3
Styczeń
1-27

Dziś: św. Genowefy
Jutro: św. Grzegorza
Wschód słońca: g 7 m.
Zachód: g. 3 m. 35

NABOŻENSTWA DZISIAJ

w kościele N. P. M. w Katowicach.
Godz. 6 rano msza św. żałobna za duszę Karola Bekera.
Godz. 6 i pół rano msza św. pogrzebowa za sp. Zuberowa.
Godz. 7 rano msza św. pogrzebowa za sp. Bolesława Gaworskiego.
Godz. 7 i pół rano msza św. do Serca P. Jezusa na pewną intencję.

Nabożeństwa jutro.

Godz. 6 rano msza św. ofiarowana przez Różę Walusz i Steindor.
Godz. 6 i pół rano msza św. za duszę sp. ks. prałata Schmiedla i zmarłe członkinie Kongregacji Mariackiej.
Godz. 7 rano msza św. do Serca P. Jezusa za chorą osobę.

Statystyka parafii kościoła N. Marii Panny w Katowicach

W roku 1926 w parafii N. Panny Marii odbyło się 411 chrztów, w tem 52 nieślubnych dzieci. Ślubów odbyło się 129, pogrzebów 277, w tem dzieci 80 i 4 samobójców, którzy odebrali sobie życie w stanie obłąkanym. Komunii św. udzielono 143.137 wernym, w tem do wielkonocej komunji przystąpiło 12.690 osób. 5.000 wernych z parafii powyższej nie spełniło swego obowiązku!! Sakramentów ostatniego namaszczenia udzielono w 507 wypadkach. Do pierwszej komunji św. przystąpiło 385 dzieci szkolnych.

— Roczna statystyka parafii kościoła katedralnego św. Piotra i Pawła w Katowicach.

W parafii kościoła katedralnego św. Piotra i Pawła w Katowicach urodziło się w roku ubiegłym 590 dzieci (w roku 1925 736 dzieci) w tem 88 dzieci nieślubnych (w roku 1925 dzieci nieślubnych 121).

Ślubów czysto katolickich było w tej parafii 141 (w roku 1925 ślubów było 126). 661 chorym udzielono w ubiegłym roku ostatnich sakramentów (w roku 1925 ostatnich sakramentów udzielono 756 chorym).

Ogółem zmarło w ubiegłym roku w parafii św. Piotra i Pawła 352 (w roku 1925 było skonań w tej parafii 325).

Komunii św. udzielono 113.220 wernym (w roku 1925 komunikowano 104.750 parafian).

Ślubów mieszanych było 9 (w roku 1925 — 8).

— Wylicze nadużyć w Powszechnym Banku Kredytowym w Katowicach.

Na skutek doniesienia dwóch zredukowanych urzędników Powszechnego Banku Kredytowego w Katowicach władze skarbowe zarządziły w tym banku rewizję ksiąg, która stwierdziła nadużycia

cia natury podatkowej. Po dokonaniu rewizji przekazały władze skarbowe sprawę nadużyć podatkowych prokuratorowi.

— Masowe kradzieże drzew.

Wśród całej powodzi najrozmaitszych kradzieży mamy do zanotowania występy dosyć oryginalnych złodziei-agronomów, którzy grasują po ogrodach w Katowicach i kradną drzewa. Sprytni złodzieje agronomi operują w nocach kradnąc najczęściej krzewy agrestu i róż. Ostatnio okradziono krzewy z ogródków p. Banerę, p. Macioła (ul. Plebiscytowa) i p. Sojdy.

Najprawdopodobniej mamy tu do czynienia z bandą dobrze zorganizowanych opryszków, którzy kradną krzewy, aby sprzedać je potem ogrodnikom.

Niewątpliwie dzielna nasza policja wysłedzi niedługo tych agronomów-złodziei.

— Jubileusz tow. śpiewackiego w Małej Dąbrówce.

Tow. śpiewu „Wanda” w Małej Dąbrówce obchodzi w niedzielę dnia 16 stycznia br. 15 letnią rocznicę swego istnienia. Z tej okazji odbędzie się na sali p. Szalonka o godzinie 6 wieczorem zabawa połączona z teatrem amatorskim i występami śpiewu.

— Z urzędu stanu cywilnego w Kochłowicach.

W roku 1926 w urzędzie stanu cywilnego w Kochłowicach zgłoszono: 363 wypadków urodzeń, 147 chrztów i 60 ślubów.

— Ze statystyki Bytkowa.

W ubiegłym roku (1926) urodziło się w Bytkowie 151 dzieci, w tym 69 dziewcząt i 82 chłopców. Ślubów było 18, a zgonów 76.

Z Król. Huty.

! Z życia Tow. Naucz. Szkół Średnich i Wyż. w Król. Hucie.

Dnia 22 grudnia odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie członków Koła Tow. Naucz. Szkół Średnich i Wyż. w Król. Hucie, na którym przyjęto do wiadomości sprawozdanie z działalności Zarządu za rok 1926 oraz udzielono — na wniosek komisji rewizyjnej — absolutorjum ustępującemu zarządowi.

Do nowego Zarządu zostali wybrani: dr. V. Francie, prezes, inż. Rożnowski A. wiceprezes, p. Jachymiak St. sekretarz, p. Stafiej St. skarbnik, pp. Kozłowski St., Sprecher J., Litwicka M. jako członkowie oraz pp. Malis T., Juchnowiczówna I. i inż. Pilińch K. jako zastępcy.

Do Komisji rewizyjnej weszli: pp. Delnerówna Br., Pucek B. i Górecki J.

Następnie ustalono wytyczne pracy na rok przyszły, przyczem szczególny nacisk położono na pracę w sekcjach i komisjach. Koło posiada sekcję szkół zawodowych (autonomiczną), przew. inż. Łabęcki Zygmunt (polonistyczna), dr. Francie matem.-przyr. komisje: (odczytowa), inż. Rożnowski (prasowa), p. Jachymiak i towarzyszą p. Litwicka.

Zwyczajnie miesięczne zebranie koła odbędzie się w dniu 5 stycznia o godz. 6 wiecz. w gm. klas.

! Wybryki Sylwestrowe.

Noc Sylwestrowa była zwykle zwyczajem zachodnim obchodzona na ulicach, gdzie tłumy, żadne wrażeń różnymi figlami i psotami witała Nowy Rok. Ubiegła noc sylwestrowa przyniosła także różne niespodzianki. Do najważniejszych jednak wybryków poza jednym wypadkiem nie doszło. Przy ulicy Nomiarcki 11 została przez nieznanego sprawcę postrzelona z karabinu w nogę 87-letnia wdowa Marja Kuczerowa, w chwili, gdy stała na ganku przed domem. Kula przebiła ogrodzenie drewniane ganku, nogę Kuczerowej i utkwiała w drzwiach. Za sprawcą, który „wiwatowym” strzałem chciał powitać Nowy Rok, śledzi policja.

Zatwierdzenie nałożonych kar na rodziców i opiekunów renegatów dzieci, mówiących po polsku.

Swego czasu naczelnicy urzędów okręgowych nałożyli na rodziców i opiekunów, nieposyłających swych dzieci do szkoły, kary porządkowe. Chodziło tutaj o dzieci, zgłoszone do szkół mniejszości narodowych mówiących jednak w domu językiem polskim. Wnioski rodziców i opiekunów, zgłaszających swoje dzieci do szkół mniejszości narodowych, uwzględnione być nie mogły, bo było to sprzedaniem polskich dzieci do szkół niemieckich.

Kupieni przez „Volksbund” renegaci postanowili wcale nie posyłać swoich dzieci do szkoły. Zrobili pewnego rodzaju strejk.

Na ukaranie ich przez naczelników okręgowych wnieśli rekurs do sądu powiatowego w Król. Hucie, który zniósł

kary porządkowe i ukarał renegatów sądownie.

Znów przez renegatów za pieniądze niemieckie wnieśli rekurs do sądu okręgowego w Król. Hucie był w piątek rozpatrywany i sąd po naradzie wyrok pierwszej instancji zatwierdził.

Na rozprawie obrońca renegatów, dr. Damm powoływał się na rzekome orzeczenie prezesa Komisji Mieszanej Calondera, który podobno miał orzec, że polskie sądy nieprawnie karzą rodziców i opiekunów za nieposyłanie swoich dzieci do szkół. Obrona renegatów wzbudziła wśród słuchaczy wielkie wzburzenie. Dr. Damm chciał wykazać że właściwą władzą rządząca na Śląsku jest prezydent Calonder i jego orzeczenia muszą być przez sądy polskie respektowane. (ch)

! „Sylwestrowi” włamywacze pracowali.

Z nieobecności tych, którzy w lokalach i na ulicach witali Nowy Rok skorzystali włamywacze i złożyli szereg „wizyt” w mieszkaniach. Mianowicie okradli mieszkanie Kaisera Salo w Król. Hucie, Wolności 26, zabierając biżuterję i inne wartościowe przedmioty. Szkoda wynosi około 600 zł. W drugim wypadku przy ulicy Katowickiej 17 włamali się nieznaną sprawcy do mieszkania Teodora Ufliga i skradli mu oraz jego sublokatorowi Czesławowi Szypulskiemu wszystkie ubrania. Szkoda jest bardzo znaczna. Wartość ubrań skradzionych wynosi około 1.200 zł.

! Samobójstwo bezrobotnego.

W noc sylwestrową powiesił się w Parku Kościuski w Król. Hucie szofer Wieczorek, zamieszkały przy ulicy Mieleckiego, żonaty. Wieczorek od miesiąca był bez pracy. W Sylwestra rano wyszedł z domu celem podjęcia wsparcia dla bezrobotnych. W nocy przechodząc przez Park Kościuski nieśmiały Dudek z ulicy Granicznej zauważył wisielca, o czym zawiadomił policję. Przyczynny rozpaczywego kroku dotąd nie ustalono. Prawdopodobnie jest to smutna tragedia bezrobotnego.

Z Świętochłowick.

(—) Towarzystwo Młodych Polek w Rudzie urządziło dnia 5. i 6. stycznia wystawę robót ręcznych kobiecych w Czytelnicy Ludowej, od godz. 3 po poł.

Z Pszczyńskiego.

× Echa poświąteczne.

Staraniem kierownika szkoły w Kopciowicach p. Bienkowskiego odegrały dzieci szkolne w dniu drugiego święta B. N. „Jasełka”. Wstępy były bardzo ładne, a ponieważ miejscowy oberżysta zażądał zbyt wysokiej ceny za wynajęcie sali, a prócz tego węgla na opał i wykończenia sceny na własny rachunek, zmuszona była szkoła urządzić jasełka w izbie szkolnej. Toteż izba ta była szczerze zabita, gdyż licznie zebrali się ze sfer rodzicielskich, aby uirgeć młodocianych aktorów, odgrywających to najmlodsze dla dzieci widowisko, jakim są zawsze „Jasełka”. Na pięknie przystrójonej scenie, nad którą wznosił się orzeł biały okolony charakterami, widniał złoty napis: „Niech żyje Polska!” rozgrywały się barwne sceny z korowodem ponad 30 aktorzyków. Szczególnie piękna była scena z Herodem. W czasie przedstawienia odśpiewały dzieci przy akompaniamencie skrzypiec wiele kolend — a w przerwach przygrywała miejscowa grupa zawsze chętnych w takich wypadkach muzykantów. Pięknym żywym obrazem u złotka Boskiego Dziecięcia zakończył się ten wieczór radosny, który oby pozostał na zawsze młem wspomnieniem dla polskich dzieci polskiej szkoły.

Podobnie jak w innych szkołach, odbyła się też i w szkole w Kopciowicach za staraniem kierownika szkoły i władz szkolnych gwiazdka dla dzieci. Po odśpiewaniu kolend i przemówieniu kierownika szkoły w obecności Komitetu rodzicielskiego rozdano dzieciom praktyczne podarki, lakoce i przybory szkolne. Stosunkowo dużą liczbę rozdano praktycznych podarków z materiałów ciepłych, gdyż rozdano 61 takich przedmiotów.

Niech ta dwuletnia gwiazdka w życiu naszej szkoły będą odpowiedzią dla tych, którzy na polską szkołę patrzy przez zadymione okulary — nie chcą widzieć dobrej woli i wysiłków polskiego nauczyciela i polskich władz szkolnych i jeszcze innych ludzi, oddając się pod rozkazy „Volksbundu”. Tylko zgoda i współzycie rodziców z szkołą polską może wyjść na pozytywne dzieło i społeczeństwa — czego zarówno pragnąć muszą polscy rodzice jak i nauczyciel. — (Obczeni.)

Z Lublinieckiego.

(S) Żywa działalność T-wa św. Wincentego a Paulo w Lublińcu.

Towarzystwo Dobroczynności św. Wincentego a Paulo w Lublińcu rozwija bardzo żywą działalność, opiekując się ubogimi.

Lubliniec został podzielony na 6 okręgów, a w każdym okręgu czuwają nad biednymi dwie panie z zarządu. Ubodzy przez cały rok otrzymywali żywność i mleko. Z humanitarnej akcji Towarzystwa korzystało 200 biednych rodzin.

Towarzystwo to urządziło również dla biednych gwiazdkę, którą zaszczylił swoją obecnością miejscowy ks. proboszcz, p. burmistrz, oraz grono nauczycieli ze szkoły powszechnej. Gwiazdkę rozpoczęto odśpiewaniem kilku pieśni przez chór dzieci szkolnych pod kierownictwem nauczyciela p. Bednarza. Następnie przemówił w gorących słowach miejscowy ks. proboszcz. Po przemówieniu ks. proboszcza, które wzruszyło obecnych do łez, obdarowano 250 biednych podarunkami. Podarki zakupiono ze składek i ofiar członków Towarzystwa św. Wincentego a Paulo, oraz z subwencji Magistratu, który przeznaczył dla Towarzystwa 500 zł. Za żywą działalność i opiekę nad biednymi należy się paniom z Towarzystwa na czele z pp. Witkova, Mendeką oraz Wielebnemu Ks. Proboszczowi gorące słowa uznania.

Z Cieszyńskiego.

(:) Szczęście w nieszczęściu. Przy ul. Zamkowej w Bielsku jakiś spieszący się szofer przejechał idącą ulicą dziewczynkę. Szczęśliwie żadne koło nie przejechało leżącego dziecka, które podniesiono wprawdzie mocno przerażone, lecz nietknięte. Nieopatrzniego szofera powierzono opiece policji. (v-x)

(:) Bóka i kradzieże.

W Leszczynach pod Białą w gospodzie znanej pod nazwą „Kółko” zabawiono się w tygodniu świątecznym tak wesoło, że w rezultacie przyszło do krwawej bójk. — Najgorzej wyszedł na tym t. zw. gospodzie, bo nie tylko zdemolowano mu cały lokal gościnny, ale iacy niezmani sprawcy korzystając z zamieszania powstałego wskutek karczemnej awantury, zakradli się do prywatnego mieszkania, plondrując takowe i zabierając ukryte w szafie 3000 zł. (v-x)

(:) Wiadomości policyjne.

W ostatnich dniach r. ub. odbyła się w Bielsku obława policyjna, podczas której przytrzymało 5 osób różnej płci.

(:) Znalezione przedmioty.

W biurze znalezionych rzeczy Dyrekcji Policji w Bielsku są do odebrania: pewna kwota pieniężna, jeden damski zegarek, jeden pułkarski, pełn. kłuczyk wreszcie paczka rozmaitych papierów. (v-x)

Z Zagl. Dąbr.

+ Namiętna bitwa.

W czasie bijatyki wynikłej między Feliksem Skoniecznym, zam. w Sosnowcu przy ul. Pilsudskiego 60, a Józefem Celjowskim, Aleja 28, temu ostatniemu Skonieczny pogryzł boleśnie wargę. Sprawą zajęła się policja.

+ Ostrożnie z pieniędźmi.

Niemilej przygody doznał częstochowianin Józef Rozenberg, na stacji w Sosnowcu, gdyż za wrzucenie kasjerowi fałszywej 2-złotówki, został zaaresztowany do czasu przeprowadzenia śledztwa.

+ Włamanie.

Do sklepu Józefa Klamensztoka, zam. w Sosnowcu przy ul. Pilsudskiego 100, dostał się podczas świąt za pomocą włamania złodziele, którzy zabrali towarów galanteryjnych wartości 80 zł.

Wiadomości z Polski. Z Warszawy.

Tanie mieszkania dla niezdolnych.
W roku przyszłym Warszawa przystępuje do budowy 400-500 niewielkich mieszkań, głównie o dwóch izbach. Wedle opracowanych już planów pierwszy kompleks gmachów z 13 piętrowych stanic na Żoliborzu, który posiada już wodociąg, kanalizację i elektryczność. W latach następnych akcja budowlana magistratu obejmie inne dzielnice, głównie zaś Mokotów (ul. Racławicka) i Pragę (ul. Odrowąża).

Kamionki magistrackie budowane będą blokami, z tem wychowaniem, by każdy blok posiadał ochronkę i przedszkole dla dzieci, salę zebrań, czytelnię, kąpiele, centralną pralnię i nawet centralną kuchnię. Niewielkie nawet dwuizbowe mieszkania urządzone będą z pewnym komfortem. Będą one wynajmowane niezdolnym rodzinom ze sfer robotniczych i z pośród inteligencji po możliwie najniższej cenie.

Z Krakowa.

Nowa kolej na Podkarpaciu.
W Opatowie odbyło się zebranie przedstawicieli instytucji publicznych i prywatnych zainteresowanych projektem budowy normalnotorowej linii kolejowej Moszczenica — Gorlice Wygowa — Krynica.

Uchwalono dążyć do urzeczywistnienia projektu budowy tej kolei i w tym celu wybrano komitet budowy, którego zadaniem będzie zorganizowanie odpowiedniego konsorcjum i b. spóki dla przeprowadzenia tego przedsięwzięcia i nawiązania stosunków z kapitalistami polskimi i zagranicznymi.

Komitet wybrał ze swego łona ściślejszy komitet wykonawczy, którego prezesem został wybrany b. premier dr. Aleksander Skrzyński.

Nowa linia kolejowa skróci o kilka godzin podróż do Krynicy.

Teatr i Estrada.

Repertuar teatru katowickiego:
Poniedziałek: Niema przedstawienia.
Wtorek: „Dzień bez kłamstwa”.
Środa: „Lakme”.
Czwartek: po pol. „Kopciuszek”, wiecz. „Cnotliwa Zuzanna”.
Piątek: „Dzień bez kłamstwa” w Nowym Bytomiu.
Dziś w Nowym Bytomiu dramat katowicki odegra arcywesołą komedię amerykańską: „Cały dzień bez kłamstwa”.
Sobota: „Cnotliwa Zuzanna” w Tarnowskich Górach.
Wtorek operetka katowicka wystawia w Tarn. Górach operetkę „Cnotliwa Zuzanna” z p. Czernickówną w roli tytułowej.
„Dzień bez kłamstwa” w Bielsku.
W środę w Bielsku artyści dramatu naszego odegrają arcywesołą komedię amerykańską: „Cały dzień bez kłamstwa”.

Ze stowarzyszeń.

Wzajemność Szkolna
Wszystkim Dni. z tow. gimnastycznym „Sokol” w Bierutówkach padają się do wiadomości, że Walne Zebranie odbędzie się dnia 6 stycznia 1927 r. w święto (Trzech Króli) o godzinie 14-tej. Główną sprawą będzie 9 stycznia br. o godz. 5-tej na sali p. Staniny. Na walne zebranie i Główną sprawę powinni się wszyscy członkowie punktualnie stawić. — „Czolem” Zarząd.

Wzajemność organizacji
W środę, 5 stycznia 1927 r., odbędzie się w Zorach w hotelu „pod Pocztą” o godzinie 3-siej popołudniu nadzwyczajne zebranie Organizatorów, kierowników szkół. — Zwelający.

Dobra nowina dla matek!

Każda z Was wie ile ma kłopotu z podaniem dziecku łyżki tranu.

Eksirakt Słodowy z tranem „Vitamaltyna”

Idealny środek przeciwrachityczny i odżywczy uwalnia Was od tej trąski.

„VITAMALTYNA”

wyrobu Browaru Jana Götza w Krakowie jest bardzo odżywcza, lekko strawną (nie zawiera gumy) — do nabycia w aptekach, droguerjach i t. p.

Radjosluchacze!

Wielka różnorodność typów lamp PHILIPS MINIWATT, niespotykana wśród lamp innej marki, ułatwia Wam odbiór odpowiednich lampek.

Dla każdej funkcji, każdego stopnia wzmocnienia i każdego napięcia oddzielny typ. Dokładne wskazówki i dane techniczne znajdą się w prospektach, o lampkach PHILIPS MINIWATT. Żądajcie prospektów od Waszych dostawców.

Diecezja Katowicka z początkiem 1927 roku.

Kurja biskupia w Katowicach wydała szematyzm, podający znamienne dane statystyczne. Według tego podręcznika, diecezja liczy 1,500,000 katolików, podzielonych na 179 parafii. Wszystkich duszpasterzy w diecezji jest 254, tak, że na jednego duszpasterza przypada 4600 katolików. Poza duchownymi, pełniącymi służbę przy kościołach parafialnych, 84 księża zatrudnionych jest jako profesorów religijnych, księży wojskowych, lub w zakładach, w administracji diecezjalnej oraz 5 znajduje się w stanie spoczynku.

W diecezji jest 8 kanoników, 8 kanoników hon., 5 papieskich prałatów domowych, 3 szambelanów papieskich i 10 biskupich radców duchownych.

Diecezja podzielona jest na 18 dzie-

kanatów, (14 na Górnym Śląsku i 4 na Śląsku Cieszyńskim).

W diecezji istnieje 6 męskich i 13 żeńskich zakonów zakonnych. W męskich zakonach jest 30 duchownych. Z innych diecezji w diecezji Katowickiej zamieszkuje 27 duchownych, zaś w innych diecezjach zamieszkuje 10 duchownych, należących do diecezji Katowickiej. W Krakowie studjuje 24 kleryków i w tamtejszym seminarjum znajduje się 39 teologów. Senjorem kleru jest dawniejszy wikariusz generalny, obecny prałat ks. Kołek w Cieszynie, który w kwietniu ukończy 87 rok życia.

Największą parafią jest parafia św. Jadwigi w Król. Hucie z 35.000 dusz., najmniejszą parafią jest Leszna w powiecie Cieszyńskim z 300 duszami.

Nowa kompromitacja niemieckich urzędników.

POLICJANT NIEMIECKI UPRAWIA SZMUGIEL.

W ślady konsula niemieckiego Schmidta z Poznania, wszedł posterunek niemieckiej policji na stacji granicznej w Suminie. Posterunkowy M. wykrył, że przemytnictwem zajmuje się niemiecki policjant Zimmer, który przy pomocy niejakiej Wypiorówny z Rydułtów, przemycał różne towary z Niemiec do Polski. Śledztwo

wykaże, jak wielkie szkody poniósł skarb państwa polskiego, przez nieuiszczenie opłat celnych.

Policjant Zimmer korzystał z prawa przekraczania granicy polskiej bez kontroli. Przywilej ten umiał tak samo wykorzystywać, jak niemiecki konsul Schmidt w Poznaniu.

Do najbliższego numeru „POLONII” po Nowym Roku

dołączony zostanie, wzorem lat ubiegłych, dla wszystkich prenumeratorów „Polonii”

ścienny kalendarz

w efektywnym, dwukolorowym wykonaniu z obramowaniem rysunkowym wykonanym przez najzdoln. rysowników.

Zawody sportowe.

Sensacje noworoczne.

Ruch Hajduki Wielkie = Śląsk Świętochłowice 0:2 (0:0)

W Nowy Rok na boisku K. S. „Ruch” w Wielkich Hajdukach rozegrano mecz footballowy między mistrzowskimi drużynami, w którym to spotkaniu mistrz klasy „A”, poniósł sensacyjną porażkę w walce z mistrzem klasy „B”. Zwycięstwą drużyny Śląska nie należy do zwycięstw przypadkowych, bo drużyna ta ma za sobą również inne zwycięstwa nad drużynami klasy „A”. Drużyny Śląskie klasy „B” niezem nie ustępują drużynom klasy „A”. Po zwycięstwie nad drużyną K. S. „Ruch” drużyna K. S. „Śląsk” Świętochłowice wysuwa się na czołowe miejsce górnośląskich drużyn.

Ruch kawalerowie = K. S. Kastuchna 3:0 (2:0)
„Ruch” kawalerowie = „Brynle” Kamieni 10:3

Policyjny K. S. Katowice = Bogucice 20 1:0
Powyższa gra odbyła się w Nowy Rok na boisku Policyjnego K. S. Ze względu na zły

stan boiska, grała tylko dwa razy po 30 min. Jedyną bramkę zdobył Drzyzga.

„Słavia” Ruda = Policyjny K. S. Katowice 1:4 (0:3)

Powyższy mecz footballowy odbył się również tylko w czasie dwa razy po 30 min. ze względu na zły stan boiska w Rudzie. W pierwszej połowie goście mają przewagę zamek. Po pauzie gra wyrównana. Bramki dla Policyjnego K. S. zdobywają Dubiaszewski 2, Drzyzga i Golimbeck po jednej.

Policyjny K. S. rez. — Bogucice 20 rez. 3:1

Policyjny K. S. II ml. — „Diana” II ml. 1:1

Policyjny K. S. III ml. — Diana III ml. 3:2

Walne Zgromadzenie K. S. Sparta w Pickarash Wielkich
odbędzie się w dniu 6 bm. w lokalu p. Lorca. Na porządku obrad między innymi wybór nowego zarządu.

Święta w Rosji

W roku 1927 obchodzonych będzie w Rosji 6 świąt państwowych i 9 kościelnych. W ciągu wszystkich świąt państwowych wstrzymane będą tramwaje które nie będą funkcjonowały także w pierwszym dniu Bożego Narodzenia i w Wielkanoc.



Jan Sitko, Panewnik. W sprawie emigracji do Brazylii może się pan zwrócić po informacje do Konsulatu brazylijskiego w Katowicach, Rynek Nr. 6. Co do emigracji do Australii, to istnieją w tym względzie liczne ograniczenia, zwłaszcza dla mężczyzn. Ułatwienia istnieją tylko dla kobiet niezamężnych, gdyż w Australii panuje silna nadwyżka mężczyzn.

Rafał W. Siemianowicz w mieście, Szkoła oficerów marynarki handlowej znajduje się w Tezowie.

W. W. Bytków. Adres Zw. Sokółów Dzielnic Śląskiej — Katowice, ul. Dąbrowska 8.

T. C. Sokół Katowice I — prezes p. Różanowicz, Katowice, ul. Warszawska 4.

T. C. Sokół Katowice II — prezes Wesoty, Katowice, ul. Bartosza Głowackiego 5.

W. K. 122. Warunków emigracji do Australii nie znamy. Trzeba się zwrócić po informacje do konsulatu angielskiego w Katowicach (ul. Trzeciego Maja). Można napisać tam po polsku.

Helios 26. Trzeba się zwrócić do Śl. Izby handlowej w Katowicach.

Wydanie Księgi Telefonicznej Okręgu Katowickiego.

Górnego Śląska niemieckiego, Zagłębia Dąbrowskiego etc. na rok 1927 powierzyła Dyr. Poczt i Tel. w Katowicach P. B. P. „Orbis” Spółce z o. o.

Wymieniona Firma wespół z zagranicą wprowadziła poza ogłoszeniami na wkładkach kartonowych i zwojami, spis abonentów według branż. Przedstawiciele Firmy „Orbis” zaopatrzeni w specjalne legitymacje, odwiedzą w najbliższej przyszłości P. T. Kupców i Przemysłowców w miejscowościach objętych spisem abonentów, celem zaferowania im swych usług. Zgłoszenia pisemne „Orbis”, Katowice, Dyrakowyma 2.

Żeglowność na lodzie.



Wspaniały ten sport znajduje z roku na rok coraz liczniejszych zwolenników tak, że dziś wszystkie większe jeziora w Bawarii i Szwajcarii przedstawiają zima tak samo ożywiony obraz życia sportowego, jak w lecie.

Harcerstwo morskie w Poznaniu.

Przy Komendzie Chorągwi Morskiej Związku Harcerstwa Polskiego w Poznaniu powstał w roku zeszłym Wydział Morski, który ma na celu organizowanie harcerskich drużyn morskich, złożonych z chłopców, specjalnie interesujących się morzem, a którzy zapoznawszy się później z niem bliżej, poświęcają się tej pracy, a tem samym stwarzają podstawę rozwoju naszej marynarki.

Program pracy w takich drużynach opiera się z jednej strony na praktycznych ćwiczeniach marynarskich, nauce wiosłowania, pływania, żeglowania i t. d., z drugiej zaś strony na teoretycznym zapoznawaniu się z naukami morskimi oraz na poznawaniu bogactw morza jako czynnik komunikacji. Ćwiczenia, jako też wykłady, prowadzone są przez wykwalifikowanych instruktorów, przeważnie oficerów marynarki.

Pozatem program przewiduje rok rocznie pobyt na morzu w miesiącach letnich, gdzie następowaloby praktyczne zastosowanie przyswojonych sobie wiadomości w ciągu roku. W tym celu Wydział Morski pragnie zaopatrzyć drużyny morskie w jakis mały stateczek żaglowy, na którym właśnie odbywałyby się

powyższe ćwiczenia morskie. Aby móc zebrać odpowiedni fundusz, Wydział Morski wydał znaczaki propagandowe Harcerstwa Morskiego, wartości 10 groszy, spodziewając się, że każdemu, komu drogie jest znaczenie posiadania własnej floty, a biorąc pod uwagę, że właśnie młodzież odpowiednio przygotowana jest powołana do stworzenia jej, nie odmówi tych paru groszy, a stanie się temsamem współtwórcą floty narodowej.

Dotychczas zorganizowano w Poznaniu 1. drużynę morską, składającą się z 40 chłopców, szkolonych specjalnie na przyszłych instruktorów. Drużyna ta posiada narazie dwie łodzie czterowiosłowe, na których odbywa stałe swoje ćwiczenia na Warcie, a włączorem zaś słucha pilnie wykładów z dziedziny morskiej. W czasie pochodu 3 Maja w roku zeszłym zwrócili ogólną uwagę społeczeństwa poznańskiego harcerze morscy, kiedy to biorąc udział w pochodzie pięknymi swymi mundurami marynarskimi oraz dzariskim wyglądem czynili bardzo dobre wrażenie.

W roku bieżącym Wydział Morski, na którego czele stoi porucznik marynarki w rez. dh. Hermel Ludwik, zorganizował kurs merski dla

kandydatów na przyszłych instruktorów Harcerstwa Morskiego. Kurs ten odbywał się w Radlinie pod Gdynią, przy czem dzieje były erze na morzu w ciałych ćwiczeniach praktycznych. Kurs cieszył się poparciem Dowództwa Floty w Gdyni a w szczególności p. komandora Unruka.

Drużyny morskie powstawać mogą zasadniczo wszędzie, gdzie tylko odpowiedni basen wody pozwala na to, oraz w szczególności w miejscowościach, posiadających fachowych instruktorów.

Wszystkim, którzyby interesowali się sprawą Harcerstwa Morskiego, udzieli chętnie informacji Wydział Morski Komendy Chorągwi Pozn. Z. H. P. w Poznaniu, ul. Towarowa 23 p. 45 II p., gdzie również można nabywać wyżej wspomniany znaczki propagandowe Harcerstwa Morskiego. Swed.

Odpowiedzialny iaktor: Stanisław Nogal Katowice.

KINO APOLLO * KATOWICE

Od dziś (Poniedziałku)

Sensacja szczeni!

Szczył techniki filmowej!

MACISTE w klatce lwów.

cytli: „KATASTROFA CYRKOWA”.

12 wielkich aktów cudownej gry i przepięknej treści,

W rolach głównych:

Maciste i uroczą (znana z „Quo vadis”) **Helena Sangro.**

Pierwsze przedstawienie o godzinie 3,45.

Otwarcie kasy o godzinie 3,30.

POSADE łatwo otrzymuje tylko dobrze wyszkolony szofer. Takimi są ci, którzy ukończyli Krakowskie Kursy Szofer-skie L. Hubickiego. Kraków, ul. Piłarska nr. 4. Opłata za cały kurs tylko zł. 160— na dogodnie raty. Piszcze o prospekty i informacje. Początek następnego kursu 4 stycznia. Rezerwujcie miejsca. Bg 1261

ZAGINAL wilk roczny z obrozą i marką. Nazywa się Barry Zgłosz. telef. pod nr. 961.

Dla wygody Czytelników zamieszczamy poniżej kwit a bonamentów, tych wszystkich którym chodzenie na pocztę sprawia z jakichbądź po wodów trudności, prosimy jeden kwit odpowiednio wypełniony odesłać na pocztę, a listowy zgłosić się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. Wszystkie urzędy pocztowe przyjmują zamówienia na s tyczeń do 10 stycznia włącznie.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia :

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena
Polonia (wychodzi 7 razy tygodniowo)	Katowice	Miesiąc styczeń 1927	3,41 z odnosz do domu przez listowego.

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy

dnia



TYLKO PŁÓTNA FIRMOWE W. MIESZALSKIEGO SA IDEALNIE DOBRE SOSNOWIEC-HALE-ROZWOJÓW-TELEFON 4 85 6 06

Ogłaszaj się tylko w „POLONII”

Ofiarujemy wagonowo słomę prasowaną

żytnią, pszeną i owsianą do natychmiastowej wzgl. późniejszej dostawy. Prosimy żądać szczegółowe oferty.

„Rolnik”
Spółdzielnia Rolniczo Handlowa z odpow. ogr. w Jarocinie. 132

MEBLE! Dypłajnie Jagdłnie Szab nety Klubony Kozka Wozki itp

W domu meblowym M. PLESZOWSKI
Mały Rynek 2 KATOWICE Telef. 4136

UDOGODNIENIA przy kupnie.

DIWANY
Fotografy Serwety Narzeczki Kocyki Materace itp

„Japończyk”

Blyszczące oczy podnoszą urok twarzy kobiecej. Fotogeniczny „Phosphorus” nadaje oczom blask promienisty i nieszkodliwość jego jest zagwarantowana — zł 7,50; płyn do brwi „Norin” zageszcza brwi i rzęsy — zł 7,50. — Dr. Caspary i S-ka, Gdańsk, oddział 112. 1304

Ważne dla fotografów i drogerji!!

Składy firmy: **Jakób Scharf — Aparaty i przybory fotograficzne** znajduje się obecnie w Katowicach na ul. 3-go Maja 11 (w podwórzu). **Płyty, papiery, chemikalie i wszelki sprzęt** wielu światowych firm w wielk m wyborze zawsze na składzie. Cenniki bezpłatne

Jak spędzić najpożyteczniejsze **wieczory zimowe?**

Zapisz się zaraz na **nowe**, jedyne na Śląsku, zaszczytnie znane **Kursy Buchalteryjne**

J. Zawadzkiego, urzędnika wojewódzkiego jest to najbardziej fachowa, dla każdego przystępna (dla miejscowyc i zam.) oraz najtańsza uczelnia! — Wpisowe 3 zł. Zgłoszenia, informacje etc. na nowy kurs codziennie od godz. 6—7 od 3. I. 1927 r. w Sekretarjacie, Katowice, ul. Pawła 7 parter. **Uwaga!** PT. Władze urzędy etc uprasza się o zgłoszenie posad dla absolwentów „Kursów”

Wielkie przedsiębiorstwo przemysłowe poszukuje do natychmiastowego wstąpienia **stenotypistki-tłumaczki**

władającej poprawnie językiem polskim niemieckim w słowie i piśmie, oraz stenografującej w obu językach.

Zgłoszenia nadsyłać należy do administracji „Polonji” pod „Nr. 113”.

FOTELE KLUBOWE do spania

materace, leżanki własnego wrobu Gdl 280-40x4
B. Damm, Tapicer / Katowice, ul. Kościuszki 33.

Poszukują pracy	Kraków pod: „Kraakowlanka” 10723a.	Sprzedaje	Gawlik Świętochłowice Bytomska 19. 10719a.	„Polonia” pod: „Zabezpieczenie nr. 10715a.	Bielsko. ul. Poniatowskiego 4 Torby szkolne z płótna żaglowego. ceratowe i skórzane w każdym wykonaniu Teczki torby rynekowe kufrы podróżne wszelkiego rodzaju Wyrób wiedeński tu na miejscu wykonany. Prosimy żądać oferty bez zobowiązania. 8014 a
koblety	Mężczyźni	OKAZYJNIE do sprzedania Paefon z płytami i szafka. Wiadomość: Sosnowiec, ul. Sielecka 24. 10721a.	Obrót pieniężny	Różne	FABRYKA kufrów „Kofal”
NAUCZYCIEL-MŁODY organista, Ślązak, seminarjalna i który kończy trzyletnią szkołę, poszukuje posady jako organista prywatnej. Mo-lub też jako że udzielać pomocników na G. czatków fran-Sląsku. Oferty cuskiego i gry do Polonii, Ry-na fortepianie. Zgłoszenia do ganista”. Polonji oddział 10724a.	KANAPA nowa, z dobrej gobeliny, wyrobu modnego i 2 leżanki nowe sprzedam bardzo tanio.	WSPÓLNK cichy lub ze współpracą do dobrze wprowadzonego interesu z wkładem 3—4000 zł. za zupełnym zabezpieczeniem poszukujemy. Oferty:			

Cennik ogłoszeń.

Wiersz m/m lub jego miejsce: Na pierwszej stronie tytułowej zł 1.— — W tekście zł 0,80 — Za tekstem w części ogłoszeniowej zł 0,20 — Nekrologi: w tekście do 100 wierszy zł 9,40 od 100 do 200 wierszy zł 0,60 ponad 200 wierszy zł 0,80. — **Ogłoszenia drobne** za słowo. Kupna sprzedaże zamiany ofiarowanie pracy oraz wszystkie inne zł 0,20 dla poszukujących pracy zł 0,10 matrymonjalne zł 0,30 — Ogłoszenia zagraniczne o 50% droższe. — Ogłoszenia w czerwonym kolorze o 75 proc droższe — Ceny ogł. w niedziele święta o 25 proc. droższe

WARUNKI: 1) Omyłki w ogłoszeniach nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki ani też nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia o ile treść i sens ogłoszenia nie zostały wypaczone 2) Za terminowe zamieszczenie wszelkich ogłoszeń Administracja nie odpowiada. 3) Zastrzeżenie miejsca bywa uwzględniane o tyle, o ile zezwalają na to względy techniczne 4) Rachunki nasze są płatne i zaskarżalne w Katowicach 5) Prawo inkasamentości naszych przysługuje tylko specjalnie do tego upoważnionym inkasentom zaopatrzonim w odpowiednie legitymacje z fotografią

Szybko, tanio, dokładnie w pierwszorzędnym wykonaniu dostarczają **wszelkie druki** **Zakłady drukarskie**

„POLONIA”

Druki handlowe * Druki przemysłowe * Druki urzędowe
Druki prywatne * Druki dzienników, czasopism, dzieł
katalogów i broszur * Wydania masowe na maszynach
rotacyjnych * Maszyny do składania * Prasy pospieszne
Stereotypja * Kłiszarnia * Własna Introligatorka

Oferty na żądanie! Na zawezwanie telef. lub pisemnie wzywając przedstawię c.

Katowice, Sobieskiego nr. 11. Telefon nr. 860, 859, 960, 961 i 962.